

STUDIA WILANOWSKIE

XXIII

WARSZAWA 2016



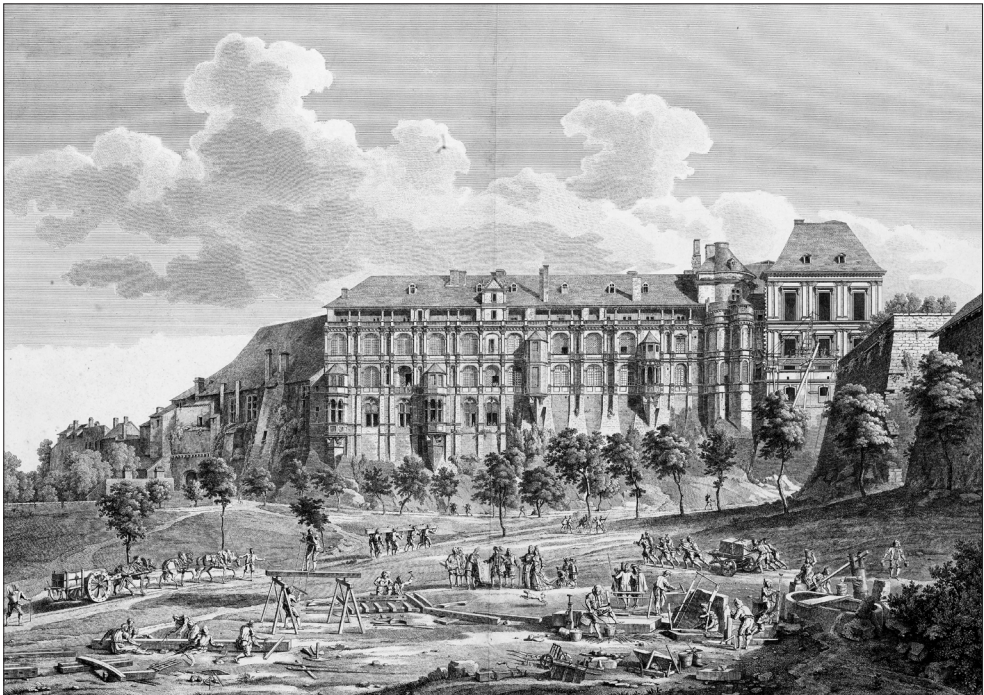
MUZEUM PAŁACU  
Króla Jana III  
W WILANOWIE

- 9 Wprowadzenie  
| *Joanna Paprocka-Gajek*
- 13 Złota róża – dar papieża Innocentego XI  
| dla Marii Kazimiery  
| *Maria Domin*
- 29 Listy królowej Marii Kazimiery  
| jako element kampanii politycznej  
| w okresie bezkrólewia (1696–1697)  
| *Anna Czarniecka*
- 45 ...à *così grand'Eroina*. Kompozycje muzyczne  
| dedykowane Marii Kazimierze Sobieskiej w Rzymie  
| *Aneta Markuszewska*
- 65 Księga kabał Marii Kazimiery Sobieskiej  
| – nieznaną ślad kultury  
| rzymskiego dworu królowej wdowy  
| *Jarosław Pietrzak*
- 83 Dwór Marii Kazimiery w Blois  
| – jego skład i rozwiązanie po śmierci królowej  
| *Aleksandra Skrzypietz*
- 99 KOMUNIKAT  
| Archiwalia związane  
| z królową Marią Kazimierą d'Arquien Sobieską  
| w Windsor Royal Archives  
| *Jarosław Pietrzak*
- 105 KOMUNIKAT  
| Materiały do dziejów Jana Sobieskiego  
| i jego żony Marii Kazimiery  
| w Narodowym Historycznym Archiwum Białorusi w Mińsku  
| *Przemysław Gawron, Krzysztof Kossarzecki*
- 113 RECENZJA  
| *Jacek Gutowski*, Buławy i buzdygany w Polsce od XVI do XVIII wieku,  
| Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2015  
| *Ryszard de Latour*
- 123 Spis ilustracji  
|
- 125 Noty o autorach  
|

Latem 1714 r. królowa Maria Kazimiera zdecydowała się opuścić Rzym, gdzie jej status od jakiegoś czasu wyraźnie się obniżał<sup>1</sup>. Otrzymała wówczas od Ludwika XIV z dawna obiecane zezwolenie na przeniesienie się do Francji, gdzie na swoją nową siedzibę wybrała zamek w Blois (il. 13). Była to nieużywana rezydencja królewska – świetna i okazała, choć od dłuższego czasu opuszczona. Początkowo królowa wraz z wnuczką i imienniczką księżniczką Marią Kazimierą zamieszkać miała w skrzydle Fran-

## DWÓR MARII KAZIMIERY W BLOIS – JEGO SKŁAD I ROZWIĄZANIE PO ŚMIERCI KRÓLOWEJ

*Aleksandra Skrzypietz*



**il. 13** Widok zamku w Blois, Charles-Guillaume Bourgeois, rys., Joseph Perdoux, ryt., pocz. XIX w., sygn. 1978.11.13, © Photo R.M.N. - Gerard Blot, wł. Musée des Civilisations de l'Europe et de la Méditerranée

ciszka I, ale ostatecznie wybrała skrzydło Ludwika XII i po pewnych przeróbkach tam właśnie rezydowała. W oczekiwaniu na przybycie królowej zamek szykowano, meblując go i odświeżając.

W podróż z Rzymu królowa wyruszyła w otoczeniu stu pięćdziesięciu osób swego dworu. Było to znacząco mniej niż u progu pobytu Marii Kazimierzy nad Tybrem, skoro Michał Komaszynski oblicza, że w chwili przybycia do Wiecznego Miasta dwór liczył około dwustu sześćdziesięciu osób<sup>2</sup>. Część z nich odesłano później do Polski, ale grono wokół królowej, księżniczki i mieszkającego z nimi królewicza Aleksandra z pewnością było niemałe. Można jednak zakładać,

- 1 A. Skrzypietz, *Propagandowe wykorzystanie wiktoryi wiedeńskiej w polityce dynastycznej Sobieskich*, w: *Między barokiem a oświeceniem. Wielkie bitwy*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2010, s. 189–209.
- 2 M. Komaszynski, *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*, Kraków 1983, s. 221.

- 3 M. Komazyński, *Marie-Casimire, reine de Pologne, dernière résidente royale du Château de Blois*, Katowice 1996, s. 43.
- 4 M. Komazyński, *Marie-Casimire...*, s. 53–57.
- 5 M. Komazyński, *Zamek Blois – ostatnia rezydencja królowej Marii Kazimiery Sobieskiej (1714–1716)*, „Przegląd Historyczny” 69, 1978, z. 2, s. 252.
- 6 Narodowe Historyczne Archiwum Białorusi w Mińsku (dalej: NGAB), f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 28 III 1716, k. 117r.–118r.
- 7 *Ibidem*, też do tego, Mar-sylia, 4 VII 1714, k. 84r.–85v.
- 8 M. Komazyński, *Zamek Blois...*, s. 254.
- 9 A. Skrzypiet, *Królewscy synowie – Jakub, Aleksander i Konstanty Sobiescy*, Katowice 2011, s. 509–511.
- 10 M. Komazyński, *Marie-Casimire...*, s. 43.
- 11 M. Komazyński, *Zamek Blois...*, s. 256.
- 12 A. Skrzypiet, *Infant Jan, czyli ostatni królewski pogrzeb na Wawelu, w: W podróży przez wiek osiemnasty. Studia i szkice z epoki nowożytnej*, red. A. Perla-kowski, M. Zwierzykowski, M. Wyszomirska, Kraków 2015, s. 81.

że liczbę osób towarzyszących monarchini ograniczono tylko na czas przejazdu z jednej rezydencji do drugiej. Ponadto wielu ludzi z rzymskiego otoczenia mogło nie chcieć przenosić się tak daleko od domu, gdyż z pewnością w służbie Sobieskich pozostawało wielu Włochów.

Przygotowaniem apartamentów dla obydwu pań Sobieskich i ich otoczenia zajął się niejaki Chuppin, administrator zamków królewskich, który zresztą uważał, że Blois znajduje się w doskonałym stanie i można się tam wprowadzać bez większych przygotowań. Nadzór nad całym przedsięwzięciem sprawował Louis-Antoine de Pardaillan de Gondrin, diuk d’Antin<sup>3</sup>. Zachowały się dokładne dane dotyczące wyposażenia wnętrz, przynajmniej tych zamieszkałych przez królową<sup>4</sup>.

Rolę łącznika między dworem w Blois a Wersalem odgrywał siostrzeniec królowej, Ludwik Maria markiz de Béthune<sup>5</sup>. Nie wymieniono go na liście dworzan królowej Marii Kazimiery, ale jego obecność i działania wspomina księżniczka Maria Kazimiera w swej korespondencji<sup>6</sup>. Dość szybko dwór możliwie wygodnie rozgościł się w Blois. Choć, jak pisała jej wnuczka do swego ojca królewicza Jakuba, Maria Kazimiera zniosła długą i męczącą podróż z Rzymu doskonale<sup>7</sup>, to jednak zdrowie królowej nie powróciło do stanu, jakiego ona sama sobie życzyła (il. 14). Mimo to monarchini wraz z księżniczką podróżowały po okolicy, przyjmowały wizyty i z tęsknotą wyczekiwały przyjazdu królewiczów, których matka wciąż wzywała do siebie. Okazało się jednak, że zdrowie nie pozwala Marii Kazimierze na wyjazd do Wersalu, o czym marzyła jeszcze w Rzymie<sup>8</sup>. Również wieść o śmierci królewicza Aleksandra jesienią 1714 r. musiała fatalnie odbić się na samopoczuciu królowej<sup>9</sup>, która coraz bardziej podupadała na zdrowiu. Odejście Ludwika XIV w 1715 r. także sprawiło monarchini wielką przykrość. Teraz już nie miała po co jechać do Wersalu, skoro nie było tam Króla Słońce.

30 stycznia 1716 r. około ósmej wieczorem królowa zmarła. Słabła już od jakiegoś czasu, ale nie chorowała poważnie, a tego zimowego wieczora siedziała w fotelu niedaleko kominka. Towarzyszyły jej najważniejsze osoby z dworu: damy, medyk Aleksander Garnier i spowiednik, ojciec Ludwik d’Amsterdam. Śmierć przyszła szybko i bezboleśnie, a ojciec Ludwik w towarzystwie innych duchownych, których na dworze było kilku, rozpoczął modły za konających. Natomiast hrabina d’Arquien zamknęła usta i oczy zmarłej<sup>10</sup>. Uczyniła to dopiero po dwóch godzinach, gdy lekarze orzekli, iż nie ma już żadnej nadziei i królowa rzeczywiście nie żyje. Ciało monarchini umieszczono wówczas na łożu, a cały dwór rozpoczął wspólne czuwanie i dalsze modlitwy<sup>11</sup>. Później wykonano sekcję, a zwłoki za-balsamowano. Uczyniono to chyba niezbyt starannie, jak wykazano już w XX w. podczas otwarcia trumny monarchini, choć ciału Marii Kazimiery mógł zaszkodzić również transport do odległej Polski<sup>12</sup>.



**il. 14** Portret wdowi Marii Kazimierzy Sobieskiej, malarz włoski, 1. poł. XVIII w., Raccolte d'Arte Antica, wł. Pinacoteca del Castello Sforzesco, Mediolan

Obok decyzji o rozporządzeniu ciałem zmarłej, trzeba było wydać rozkazy dotyczące dalszego losu dworu w Blois. Wszystkie te obowiązki spadły na księżniczkę Marię Kazimierę. Choć ona sama chciała czekać na przyjazd do Francji królewiczów Jakuba i Konstantego, okazało się, że Sobiescy nie pojawią się nad Loarą. Przed podejwowaniem tej podróży ostrzegala ich szwagierka królewicza Jakuba, cesarzowa Eleonora. Trudno powiedzieć, czy płynęło to z obawy o ich życie (rozchodziły się plotki na temat przygotowywanego przez Augusta II zamachu na ich życie), czy tylko z niechęci, by Sobiescy pojawili się osobiście we Francji, co mogło stać się okazją do nawiązania współpracy pomiędzy królewiczami a regentem, księciem Filipem orleańskim, nieprzychylnym królowi polskiemu i cesarzowi Karolowi VI. Jakkolwiek było, na dworze królewicza Jakuba w Oławie zapadła decyzja, że żaden z Sobieskich do Francji nie pojedzie<sup>15</sup>. Księżniczka Maria Kazimiera musiała sama poradzić sobie z rozwiązaniem dworu w Blois i zabezpieczeniem ciała babki.

13 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 28 IV 1716, k. 159r.–160v.; A. Skrzypiet, *Królewscy synowie...*, s. 512.

- 14 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 2 III 1716, k. 115r.–116v.; *ibidem*, taż do tegoż, Blois, 27 III 1716, k. 125r.–128r.
- 15 *Ibidem*, taż do tegoż, Blois, 2 II 1716, k. 109r.–112r.
- 16 I. Cloulas, *Życie codzienne w zamkach nad Loarą w czasach renesansu*, Poznań 1999, s. 70, 276; M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 274–275.
- 17 M. Komarzyński, *Tajemnicza podróż trumny z prochami „Marysieńki” Sobieskiej do Polski*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, 66, 1988, s. 235–240; A. Skrzypietz, *Królewscy synowie...*, s. 513–516.
- 18 M. Komarzyński, *Maria Kazimiera...*, s. 214.

Można dodać, że księżniczka nie była osobą młodziutką i pozbawioną doświadczenia. Właśnie skończyła dwudziesty pierwszy rok życia, a przez kilka ostatnich lat z pewnością pomagała babce w kierowaniu dworem, zapewne zwłaszcza w przygotowaniu podróży z Rzymu do Blois i wszelkich działaniach związanych z osiedleniem się w nowej rezydencji. Teraz miała pokazać całą swą, niemalą, energię, choć z jej korespondencji z ojcem wynika wyraźnie, że brakowało jej wówczas pewności siebie, a część jej wahań można złożyć na karb obaw, czy jej dyspozycje zostaną zaakceptowane przez wymagającego i kapryśnego ojca. Stąd długo ponawiane prośby księżniczki, by ojciec lub wuj Konstanty przyjechali nad Loarę i pomogli jej w zamknięciu dworu w Blois<sup>14</sup>. Tymczasem została zostawiona samej sobie w obliczu bardzo trudnych obowiązków, bowiem nie tylko wywoływały przykre emocje – właśnie utraciła najbliższą sobie osobą i jedyną opiekunkę, jaką w życiu miała, lecz również wymagały szczególnej uwagi, gdyż księżniczka musiała zadbać o „sławę i honor” samej zmarłej królowej i całego domu Sobieskich<sup>15</sup>.

Działania, które ją czekały, były nietatwe z kilku przyczyn. Należało zadysponować ciałem królowej i uczynić to w sposób najbardziej godny i okazały. Z tego względu zapadła decyzja, że zwłoki Marii Kazimiery spoczną nie w kaplicy zamkowej, ale w kościele Zbawiciela, gdzie niegdyś złożono ciała dwóch zmarłych w Blois francuskich królowych – Anny Bretońskiej i Katarzyny Medycejskiej<sup>16</sup>. Ponadto trzeba było jakoś poradzić sobie z długami zmarłej. Na wieść o śmierci monarchini wierzyciele nachodzili księżniczkę i skarbnika zmarłej w obawie, że długi nie zostaną spłacone. Postarali się nawet na dworze francuskim, by nie wydano zezwolenia na transport zwłok Marii Kazimiery do Polski, w nadziei, że póki jej ciało będzie spoczywać w Blois, rodzina, zabiegając o ich przewiezienie, starać się będzie spłacić wszystkie wierzycielności<sup>17</sup>. Ostatnim, ale nie najmniejszym żmartwieniem księżniczki było rozwiązanie dworu babki. To także wymagało pieniędzy, gdyż należało uiścić wszelkie należności i ewentualne zaległości w pensjach, które należały się bliższemu i dalszemu otoczeniu Marii Kazimiery. Trzeba też było podjąć decyzję, co zrobić z członkami dworu królowej. Wiele z tych osób służyło w domu Sobieskich od bardzo dawna, było u boku królowej jeszcze w Rzymie, część nawet przyjechała wraz z nią z Polski. Dla księżniczki mogły to być osoby, które znała „od zawsze”, to znaczy od momentu, gdy jako czteroletnia dziewczynka przybyła wraz z babką do Wiecznego Miasta<sup>18</sup>. Śmierć królowej dla większości członków jej dworu musiała być bardzo przykra, nie tylko ze względu na utratę pracy, lecz przede wszystkim dotychczasowego domu i otoczenia. Z pewnością jednak nie wszyscy czuli się bezradni. Część domowników Marii Kazimiery stanowili ludzie najęci do pracy nie tak dawno, po jej przyjeździe do Blois, i wielu z nich pochodziło z tego miasta. Gorsza była sytuacja Włochów i Polaków, którzy nie byli związani z Francją. Koresponden-



cja księżniczki Marii Kazimieri wskazuje, że dla niej myśl o rozstaniu z tymi ludźmi również nie była łatwa, a pogarszały jej samopoczucie prośby, jakie do niej kierowano o wstawiennictwo w Oławie i zapewnienie przynajmniej części dotychczasowej służby możliwości podjęcia pracy na tamtejszym dworze.

Wszystko to musiało wywrzeć na księżniczce duże wrażenie. W jednym z listów kierowanych do ojca pisała, że z pewnością przydadzą się w Oławie usługi krawca, a właściwie dwóch, bo i jej własnego, i zmarłej królowej, oraz lokaja. Podkreślała przy tym, że wszyscy doskonale służyli i żaden z nich nie ma żony ani dzieci, zatem nie są obciążeni zobowiązaniami rodzinnymi. Jeden z wymienionych krawców umiał świetnie projektować i szyć damskie stroje, czynił to bardzo dokładnie, a wcześniej pracował także w Rzymie i Paryżu. Podobnie rekomendowała tapicera, służącego na dworze babki. Był samotny, a do tego bardzo zdolny, projektował swe prace w dobrym guście, natomiast jego ojciec służył dawniej na dworze Ludwika Józefa de Bourbon, diuka de Vendôme, wówczas już zresztą nieżyjącego<sup>19</sup>.

Kłopotów przysparzały księżniczce również poważne kłótnie i spory, do których dochodziło wśród „osieroconych” członków dworu. Każdy pragnął uszczknąć coś dla siebie i wysuwał żądania oraz argumenty, dlaczego to właśnie jemu należał się większy udział w spadku po zmarłej królowej<sup>20</sup>. W dodatku dworem wstrząsały plotki o nowych zapisach, jakich dokonać miała Maria Kazimiera w swym ostatnim testamencie. Rozchodziły się też wieści, że tuż przed śmiercią monarchini sporządziła nową wersję swej ostatniej woli. Księżniczka potwierdzała, że babka miała taki zamiar, ale nie zdążyła go zrealizować<sup>21</sup>. Już kilka dni po śmierci królowej przyniesiono jej testament i wezwano notariusza, by otworzyć dokument i zapoznać się z jego treścią.

Największy wpływ na działania osamotnionej Marii Kazimieri, wręcz przerażonej sytuacją, w jakiej się znalazła, miała jej guwernantka, Eufrozyna Sardi<sup>22</sup>. W listach księżniczki nie ma żadnej wzmianki o jej roszczeniach. Nie ulega jednak wątpliwości, że każda z pozostałych kobiet działała we własnym interesie. Natomiast nie ma potrzeby wątpić, że największym zaufaniem królewiczów cieszyła się Ludwika Dupont, żona wieloletniego sługi Marii Kazimieri, Filipa Dupont. Ona sama była córką dawnej pokojowej i powiernicy królowej, pani Letreux<sup>23</sup>.

Tuż przed śmiercią królowej przysły z Paryża jakieś pieniądze, ale zostały zamknięte na klucz, a ten powierzono pani Dupont jako osobie najbardziej godnej zaufania. Księżniczka Maria Kazimiera zastanawiała się, czy gotówki wystarczy na wszystkie wydatki, które trzeba było pokryć<sup>24</sup>. Zwłaszcza że domagano się oddania długów – nie raz wysokich i sięgających pierwszych dni, które królowa spędziła w Blois. Na przykład bankier Regnaud de Belleseize przypominał, że należy mu się 3000 liwrow tureńskich za przysługi, jakie oddał Marii Kazimierze *podczas podróży i osiedlenia*<sup>25</sup>.

19 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 8 V 1716, k. 160v.–166v. Być może liczyła na to, że taka rekomendacja – „koneksje” z wielkimi osobami we Francji – podziała na ojca, czulego podobnie jak królowa, jego zmarła matka, na punkcie wielkich tego świata i wszelkich z nimi związków.

20 *Ibidem*, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 27 III 1716, k. 125r.–128r.

21 *Ibidem*, taż do tegoż, Blois, 21 III 1716, k. 129r.–132v.

22 *Ibidem*, taż do tegoż, Blois, 27 III 1716, k. 125r.–128r.

23 *Ibidem*.

24 *Ibidem*, taż do tegoż, Blois, 2 II 1716, k. 109r.–112r.

25 *Ibidem*, rkps 410, Regnaud de Belleseize do NN, Blois, 17 V 1716, k. 58r.–59v.

- 26 *Ibidem*, f. 694, o. 12, rkps 336, Maria Kazimiera do Marii Ludwiki de Béthune, Blois, 8 VII 1715, k. 11r.–12v.; *ibidem*, Maria Kazimiera do Marii Ludwiki de Béthune, Blois, 8 VII 1715, k. 13r.–v.
- 27 *Ibidem*, rkps 407, Louis Pontchartrain do Marii Kazimieri, Wersal, 20 VIII 1715, k. 34r.–35v.
- 28 *Ibidem*, rkps 407, *Memoire pour Messieurs le Commissaires chargés des affaires qui concernent la succession de Sa Majeste La feu Reyne de Pologne*, Paris, 21 VIII 1716, k. 28r.–31r.
- 29 M. Komarzyński, *Marie-Casimire...*, s. 58.
- 30 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 410, *Pierwszy wyciąg z długów w Blois*, [b.d.], k. 49r.–50r.; oraz *ibidem*, *Długi Marii Kazimieri wobec domowników za 3 kwartały do czerwca 1716*, k. 68r.–68v.

Najwyższą pozycję na dworze królowej zajmowała jej powinowata Lukrecja hrabina d'Arquien. Pojawiła się ona w Blois w otoczeniu monarchini latem 1714 roku wraz małżonkiem Pawłem Franciszkiem. Ona też zajęła na dworze pozycję najwyższą, choć z listów Marii Kazimieri wynika wyraźnie, że monarchini nie była zadowolona z jej obecności i zwykle bardzo otwarta dla rodziny miała w stosunku do hrabiny poważne wątpliwości. Krewni królowej wiele obiecywali sobie po jej przyjeździe do Francji. Niemal od razu oboje zaczęli sprawiać kłopoty, na co królowa skarżyła się swej siostrze, Marii Ludwice markizie de Béthune. Hrabina zgłaszała oburzające Marię Kazimierę roszczenia dotyczące swej pozycji i zabezpieczenia finansowego<sup>26</sup>. Oboje z mężem musieli być parą awanturników, gdyż już wcześniej zachowanie hrabiego d'Arquien spowodowało niezadowolenie na dworze francuskim, mimo iż służył w marynarce królewskiej, a nawet został mianowany gubernatorem Grenady. Maria Kazimiera, zawsze skłonna opiekować się rodziną, próbowała się za nim wstawiać, ale nie zdołała mu pomóc<sup>27</sup>. Zatem oboje pozostali na jej dworze.

W dokumentach powstających na użytek rozwiązania dworu wyraźnie wskazywano, że domownicy królowej zgłaszają pretensje, w tym także nieuzasadnione. Komisarze, czyli Franciszek Wierusz Kowalski i Filip Dupont, reprezentujący interesy królewiczów Jakuba i Konstantego, mieli spłacić damy i kawalerów z dworu królowej, ale zaznaczono, że członkowie domów szlacheckich nie mogą żądać więcej niż przewiduje testament. Garderoba zmarłej powinna zostać spisana i podzielona pomiędzy pokojowe. Zająć się tym miał Knepper, reprezentant interesów Teresy Kunegundy, na co sam nalegał. Wszyscy mieli stosować się do ostatniej woli Marii Kazimieri<sup>28</sup>.

Na potrzeby rozwiązania dworu i rozliczenia się z jego członkami przygotowano w Blois specjalne zestawienie zawierające wykaz ich nazwisk, choć wiele wskazuje na to, że lista wcale nie jest kompletna. Listę tę, odnotowującą nazwiska, rodzaj służby pełnionej na dworze oraz sumy, jakie należały się poszczególnym osobom, nazwano *Wykazem wynagrodzonych*, co może sugerować, że kwoty figurujące w dokumencie odpowiadają wielkości dokonanych wypłat, a nie wysokości uposażenia ludzi z otoczenia królowej<sup>29</sup>. Jednak, ponieważ w wielu wypadkach przy osobach pełniących te same funkcje wymieniono takie same kwoty, można podejrzewać, że chodzi o wielkość wypłacanej im gaży. Osobne dokumenty, które zachowały się do naszych czasów, to wykazy długów zawierające listy nazwisk w części pokrywających się z *Wykazem wynagrodzonych*, a w części zupełnie innych. Przy niektórych odnotowano pełnione przez nich funkcje<sup>30</sup>. Tytuły zestawień sugerują, że *Wykaz wynagrodzonych* określał wypłaty, jakich dokonano po śmierci królowej, a kolejne dwa dokumenty stanowiły spis osób, którym należało wypłacić zaległe pieniądze.



Na podstawie *Wykazu* można przekonać się, jak wielonarodowy był skład dworu Marii Kazimierzy, u której służyli zarówno Polacy, jak i Francuzi oraz Włosi, a także Niemcy. Można też choćby w przybliżeniu wyczytać, z ilu osób składało się przynajmniej najbliższe otoczenie królowej i jej wnuczki. To właśnie ta lista pokazuje, jak trudne i skomplikowane zadanie stanęło przed księżniczką Marią Kazimiérą i jej dwoma najważniejszymi pomocnikami, realizującymi zlecenia przychodzące od królewiczów Jakuba i Konstantego z Oławy – Franciszkiem Wieruszem Kowalskim i Filipem Dupontem. Z wykazu wynika, że na służbie w Blois było sto osób, a ich uposażenie wyniosło blisko 15000 liwów, choć nie przy wszystkich osobach z listy wskazano sumy wypłat<sup>31</sup>. Według Kazimierza Piwarskiego przed ostatecznym rozwiązaniem dworu królowej wszystkim jego członkom wypłacono należności, ale – jak pisał Franciszek Wierusz Kowalski – *nie wszyscy kontenci, bo by radzi odrzeć ze skóry sukcesorów*<sup>32</sup>.

Według *Wykazu wynagrodzonych* największe sumy należały się hrabinie d'Arquien, a było to 3600 liwów i niemal trzykrotnie przewyższało kwoty, jakie otrzymały inne wysoko postawione osoby z dworu. Skarżono się na to, śląc pełne żalu listy do Oławy<sup>33</sup>, jednak druga strona, czyli małżonek hrabiny, nie przestawał narzekać, iż on i jego żona zostali przez królową źle potraktowani. Nie ograniczał się zresztą do stawiania żądań rodzinie zmarłej, próbował bowiem znaleźć u ministrów francuskich poparcie dla swoich roszczeń pod adresem Sobieskich<sup>34</sup>. Domagał się wypłaty 29 000 liwów za służbę swojej żony na dworze Marii Kazimierzy<sup>35</sup>. Ponadto zamęczał wszystkich swoimi roszczeniami do udziału w spadku po zmarłej. Do Maksymiliana Emanuela skierował liczący dwadzieścia trzy strony memoriał zawierający te żądania. Podkreślał, że nie przyjął tych marnych drobnośtek, które mu ofiarowano, gdyż jako krewnemu, dodajmy – bardzo odległemu, należało mu się o wiele więcej. Domagał się zezwolenia na przyjazd do Monachium, by na miejscu uczestniczyć w podziale majątku<sup>36</sup>. Natomiast Franciszek Wierusz Kowalski narzekał, że hrabina d'Arquien nie śmiała osobiście zwrócić się do królewiczów z żądaniem pieniędzy, ale jemu i Dupontowi nie dawała spokoju<sup>37</sup>. Dodawał obrazowo: *tam się liżą a tu bez mydła golą*<sup>38</sup>. Pani d'Arquien dręczyła swoimi żądaniami wszystkich. Gdy pani Dupont chciała wyjechać, hrabina zatrzymała wszystkie jej rzeczy<sup>39</sup>, zapewne obawiając się, że w bagażach damy znajdują się jakieś precjoza po królowej. Ponoć hrabina d'Arquien zdobył zgodę regenta, by zwrócić się z żądaniem dokonania na jego rzecz wypłat z ratusza paryskiego, gdzie ulokowane były pieniądze Sobieskich<sup>40</sup>. Hrabina zwróciła się również do medyka zmarłej królowej Aleksandra Garniera, który w jej imieniu pisał prawdopodobnie do jednego z królewiczów, domagając się, by rzeczy zgromadzone w jej pokoju nie zostały zabrane do Niemiec, lecz sprzedane, a pieniądze powinny trafić do rąk hrabiny. Ponoć zezwolili na to sam regent<sup>41</sup>.

31 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, *Wykaz wynagrodzonych*, k. 155v.–156r.

32 K. Piwarski, *Królewicz Jakub w Oławie*, Kraków 1939, s. 66.

33 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Belleseize do NN, Blois, 8 IV 1716, k. 153r.–154v.

34 Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Paryżu (AE), Mémoires, Pologne 153, k. 100.

35 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 336, Hrabia d'Arquien do komisarzy Sobieskich, [b.m.], 20 XII 1716, k. 17r.–18v.

36 Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów III 76, Hrabia d'Arquien do Maksymiliana Emanuela, Paryż, 25 X 1716, k. 1–23; NGAB, f. 694, o. 12, rkps 263, Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, Blois, 18 VIII 1716, k. 13r.–v.

37 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 263, Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, Blois, 16 VIII 1716, k. 9r.–12v.; *ibidem*, tenże do tegoż, Blois, 21 VIII 1716, k. 15r.–v.

38 *Ibidem*, rkps 264, tenże do tegoż, Blois, 17 VIII 1716, k. 7r.–8r.

39 *Ibidem*, rkps 263, tenże do tegoż, Blois, 18 VIII 1716, k. 13r.–v.

40 *Ibidem*, tenże do tegoż, Blois, 25 VIII 1716, k. 14r.–v.

41 *Ibidem*, rkps 410, Aleksander Garnier do NN, [b.m.d.], k. 54r.–55v.

- 42 *Ibidem*, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 12 V 1716, k. 173r.–175r.
- 43 *Wykaz wynagrodzonych*, k. 155v.–156r.
- 44 *Ibidem*, k. 158r.
- 45 *Ibidem*, k. 155r.
- 46 *Wykaz wynagrodzonych*, k. 155r.

Należy dodać, że mimo tych roszczeń wysuwanych przez hrabiego d'Arquien, wśród wszystkich zmartwień, jakie spadły na głowę księżniczki były również długi pozostawione przez hrabinę d'Arquien i jej męża<sup>42</sup>. Ponadto sen z oczu Marii Kazimiery spędzały obawy, że również siostra królowej, Maria Ludwika hrabina de Béthune, zdoła nastawić przeciw Sobieskim regenta i jego żonę Franciszkę Marię diuszese orleańską, a wszystko to z powodu roszczeń do udziału w spadku po siostrze.

Obok pierwszej damy honorowej, hrabiny d'Arquien, u boku królowej najważniejszą funkcję pełniła pani Dupont, określona jako *dame du lit* z uposażeniem w wysokości 1130 liwrow. Obok niej wymieniono kilka innych dam honorowych: panią de la Mousille, de Carmand, de Partagelli, de Mahieu, de Boiscassard, de Capeci i de la Bois. Jeżeli zawierzyć zapisowi nazwisk (żadna nie została wymieniona z imienia), to dwie z nich były Włoszkami, a pozostałe pięć Francuzkami. Każda z nich otrzymywała stosunkowo niską sumę 800 liwrow. Obok figurowały dwie służące samej Marii Kazimierze: Constance i Langlois, które otrzymały po 500 liwrow, i dwie inne służące dam: Christine i Toinette, którym należało się po 400 liwrow. Zgodnie z wykazem najniższe uposażenie spośród wszystkich osób zatrudnionych na dworze, wynoszące zaledwie 180 liwrow, otrzymała kąpielowa, choć wymieniono ją wśród osób najbliższych królowej<sup>43</sup>. Ponieważ w *Wykazie* znalazła się tylko jedna osoba pełniąca taką funkcję, założyć można, że służyła zarówno królowej, jak i księżniczce.

Lista członków dworu wymienia również kilku mężczyzn, zakwalifikowanych jako *gentilhommes de la chambre*. Byli wśród nich Franciszek Wierusz Kowalski, markiz d'Arquien, Filip Dupont oraz markizowie Manarane i Bellarmin, którzy – jak wynika z listy – służyli królowej jeszcze w Rzymie. Obok żadnego z ich nazwisk nie odnotowano wysokości uposażenia<sup>44</sup>. Zatem nie wiadomo, czy nie otrzymali pieniędzy, czy rozliczenia z nimi miały nastąpić na innych zasadach. Zwłaszcza, że z usług Kowalskiego i Duponta nie zrezygnowano, a za usługi oddane Sobieskim w Blois z pewnością mogli spodziewać się szczególnych oznak wdzięczności z strony rodziny zmarłej monarchini.

Osobno wskazano panów (*escuyer*) z otoczenia królowej. Byli to markiz Phurd pobierający 2000 liwrow pensji, trzech niewskazanych z imienia, których uposażenie wynosiło 1600 liwrow, a także kolejnych pięciu otrzymujących po 1150. Wśród tych ostatnich wymieniony z nazwiska został jedynie kawaler Gay z takim samym uposażeniem 1150 liwrow<sup>45</sup>. Lista wspomina jeszcze o panach (*escuyer*) otrzymujących zaledwie po 700 liwrow, ale nie podaje ich liczby<sup>46</sup>. Bardzo trudno ustalić, kim mogli być ci niewymienieni z nazwiska mężczyźni. Jediną przesłanką może być wzorowanie się królowej na dworze Ludwika XIV, gdzie stosowano podobne tytuły, a czyniono to w ściśle określonym celu. Otóż *liczne rzesze urzędników maison*

[dworu królewskiego], *którym z racji sprawowanego urzędu przysługiwała godność d'écuyer et noble czy chevalier et écuyer, mogły posługiwać się nimi, nie narażając się na ściganie z racji uzurpacji szlachectwa, ale tylko z każdorazowym przydaniem sprawowanej szarzy. Był to rodzaj kompromisu, nieprzestrzeganego zresztą, jak o tym świadczą liczne interwencje królewskie w tej materii. Nie dotyczyło to oczywiście posiadających szlachectwo z urodzenia*<sup>47</sup>. Jeżeli na dworze Marii Kazimiery w Blois używano takiego określenia, to mogło ono mieć na celu przydanie wszystkim panom z otoczenia królowej rangi i pozoru szlachectwa. Nie wiadomo bowiem, czy faktycznie wszyscy wywodzili się ze szlachty. Użycie określenia *escuyer* (*écuyer*) wyjaśniało wszystkie wątpliwości. Panom przydawało ważności, a monarchini dawało poczucie, że służą jej tylko osoby o odpowiednim urodzeniu. Byłoby to oczywiste zwłaszcza wówczas, gdyby tego określenia używano jedynie na potrzeby domowe. Nie wiadomo, czy panowie, których nie wymieniono z nazwiska, ale za to odnotowano wysokość ich (niemałego) uposażenia, to ci sami, których w innym miejscu wymieniono z nazwiska, ale nie podano, ile wynosiła ich gaża na dworze, choć liczba uposażeń dla *escuyer* i *gentilhommes de la chambre* nie jest taka sama.

Na liście osób z dworu osobno wskazano także francuskie małżeństwo – hrabiego Greponuille zaliczonego do grupy *chevaliers d'honneur*, i jego żonę zapisaną wśród dam honorowych. Zaznaczono przy tym, że oboje wyjechali do Normandii<sup>48</sup>. Nie wiadomo, czy na dobre opuścili dwór królowej, czy miała to być krótka podróż, która nieszczęśliwie zbiegła się ze śmiercią Marii Kazimiery.

Lista osób pozostających na usługach Marii Kazimiery nie ogranicza się do tych, którzy mieszkali wraz z nią w Blois. Aż trzech ludzi wymienionych w wykazie pozostawało w Paryżu i w Rzymie. Byli to: agent królowej de Chasiney oraz jej dwaj skarbnicy czy też bankierzy, Bouscheron i Pelucchi. Przy nazwisku żadnego z nich nie wymieniono kwoty ich uposażenia. Bezpośrednio w Blois służył królowej skarbnik nazwiskiem Gaucher z wysoką pensją 1000 liwrów<sup>49</sup>. Złwłaszcza Bouscheron i Pelucchi wielokrotnie pojawiali się jako bankierzy w korespondencji Sobieskich. To oni opiekowali się finansami rodziny. Bouscheron wymieniany był bardzo często w listach księżniczki Marii Kazimiery jako człowiek, który uczestniczył w zamknięciu spraw finansowych dworu w Blois. Pelucchi natomiast pozostał na usługach królewicza Jakuba również później<sup>50</sup>. W dokumentach sporządzonych po śmierci królowej wspomniano Bouscherona i innego bankiera Perrischona, którzy mieli uczestniczyć w regulowaniu długów po niej<sup>51</sup>. Natomiast księżniczka Maria Kazimiera wspominała jeszcze jednego bankiera, którego nazwisko było jej znane i do którego zwróciła się z pytaniem, czy dysponuje pieniędzmi zmarłej królowej lub czy może pożyczyć Sobieskim jakieś pieniądze. Był to Richard de Lion<sup>52</sup>.

47 W.S. Magdziarz, *Uwodziaciele władzy. Geneza i organizacja dworu Ludwika XIV*, Warszawa 2013, s. 127–128.

48 Wykaz wynagrodzonych, k. 158r.

49 *Ibidem*, k. 155v.–156r.

50 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 350, Konstanty Sobieski do Jakuba Sobieskiego, Olawa, 18 XII 1719, k. 188r.–190v.

51 *Ibidem*, rkps 407, *Memoire pour Messieurs le Commissaries chargés des affaires qui concernent la succession de Sa Majeste La feu Reyne de Pologne*, Paris, 21 VIII 1716, k. 28r.–31r.

52 *Ibidem*, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 2 II 1716, k. 109r.–112r.

- 53 Wykaz wynagrodzonych, k. 156r.
- 54 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 2 III 1716, k. 115r.–116v.
- 55 *Ibidem*, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 30 III 1716, k. 119r.–124v.
- 56 Wykaz wynagrodzonych, k. 156r.
- 57 *Ibidem*, k. 155r.
- 58 *Ibidem*.
- 59 *Ibidem*, k. 157r.
- 60 *Ibidem*.

Człowiekiem niezmiernie ważnym w obliczu pogarszającego się stanu zdrowia Marii Kazimiery był jej medyk Aleksander Garnier. Pełnił swe obowiązki już w Rzymie i, jak pokazuje lista członków dworu, otrzymywał wysokie uposażenie w kwocie 5000 liwrow<sup>53</sup>. Jego usługi nie przestały być potrzebne po zgonie monarchini. Smutek po śmierci babki oraz stres, jaki wiązał się z koniecznością samotnego podolańcia trudnemu zadaniu rozwiązania jej dworu i zamknięcia jej domu, spowodowały, że Maria Kazimiera zaczęła poważnie chorować. 2 marca zawiadamała ojca, że z jej zdrowiem nie jest najlepiej<sup>54</sup>. Pod koniec miesiąca księżniczka cierpiała na zapalenie oka i nie była w stanie sama napisać listu<sup>55</sup>. O jej zdrowie dbał wówczas pan Garnier.

Na dworze Marii Kazimiery służył również chirurg nazwiskiem Bucher, którego uposażenie wynosiło wcale niemalą sumę 1680 liwrow<sup>56</sup>.

O dusze królowej, jej wnuczki i dworzan troszczyło się kilku księży. W wykazie wymieniono dwóch jałmużników, nie oznaczając jednak ich uposażeń. Byli to pochodzący z Paryża Desmies i Bellebal. Ponadto na dworze znalazł się, najwyraźniej polskiego pochodzenia, *kapłan z kaplicy Jabłowski*<sup>57</sup>, któremu należała się suma 562 liwrow. Najważniejszą rolę odgrywał na dworze ksiądz Ludwik d'Amsterdam, *spowiednik i towarzyszy* królowej, z pensją wynoszącą aż 1800 liwrow, a więc jedną z najwyższych spośród wszystkich uposażeń<sup>58</sup>. Więcej otrzymywali jedynie hrabina d'Arquien, medyk Garnier oraz bliżej nieznanzy markiz Phurd.

Na usługach królowej pozostawali dwaj sekretarze. Najwyraźniej Maria Kazimiera nie ceniła ich usług równie wysoko. Włoch Carlo Capece, autor librett do przedstawień organizowanych jeszcze na dworze rzymskim, otrzymywał 980 liwrow, natomiast Francuz nazwiskiem Arnauld dostawał zaledwie 720 liwrow<sup>59</sup>. Nie wiadomo, czy Francuz przybył wraz z dworem z Rzymu, czy został najęty do pracy dopiero w Blois.

Lista wyplat wymienia także dwóch marszałków czy też mistrzów domu. Osobno wskazany został niejaki Bessod jako *maitre de logis* z uposażeniem w kwocie 800 liwrow, natomiast drugi i – jak wskazuje jego gaża – ważniejszy, ale niewymieniony z nazwiska, to *maitre d'hotel*, który otrzymywał aż 1300 liwrow<sup>60</sup>.

Bezpośrednio księżniczce Marii Kazimierze służyło osiem osób. W tym gronie znalazła się jej guwernantka Eufrozyna Sardi z uposażeniem w wysokości 1450 liwrow oraz dwie damy do towarzystwa: Anne Vermillier i pani de Fernet, każda z pensją 700 liwrow. Księżniczka miała też osobnego kawalera, *chevalier de la chambre i escuyer* nazwiskiem Ganth, który otrzymywał 1600 liwrow, oraz dwóch pokojowców, otrzymujących po 650 liwrow. Wśród ludzi służących u boku księżniczki wymieniony został również Ferdynand Wollson, krewny, może syn jednego z dwóch braci Wollsonów – Ernesta i Ludwika, którzy przybyli do Rzeczypospolitej wiele lat temu wraz z Jadwigą Elżbietą, gdy wychodziła za mąż za królewicza Jakuba, i pozostali na służbie

Sobieskich w Oławie<sup>61</sup>. Przy nazwisku Wollsona nie podano uposażenia, jednak i tutaj można założyć, że nie rozstawał się on z służbą u Sobieskich. Listę otoczenia księżniczki zamykały dwie służące: Anna przy Marii Kazimierze i Petronilla przy pani Sardi. Każda z nich otrzymywała 400 liwrow<sup>62</sup>.

W pałacowej kuchni służyło kilka osób. Szefem był Polak o imieniu Simon (Szymon), można się domyślać, że to on nadawał smak potrawom podawanym na stół królowej. Korzystał z pomocy trzech Francuzów – kucharza Talamaca, podkuchennego Josepha i paszтетnika Lardesana<sup>63</sup>. Oprócz nich *Wykaz* wymienia zatrudnionych w kredensie, Byli to *escuyer* Michel – Włoch, polski strażnik Filip i szef – Francuz nazwiskiem Langlois<sup>64</sup>.

Na usługach królowej i jej wnuczki pozostawało dwóch krawców, wynagradzanych po 750 liwrow każdy, a poza tym był na dworze także tapicer, który otrzymywał 650 liwrow<sup>65</sup>. To o nich jako uzdolnionych rzemieślnikach pisała do ojca księżniczka Maria Kazimiera.

O bezpieczeństwo królowej i jej wnuczki dbał oddział szwajcarów. Na liście zatrudnionych na dworze wymienieni zostali z imienia trzej kaprale. Byli to Jean Lapierre, Thierry Bortat i Casimir, czy raczej Kazimierz, gdyż przy jego imieniu zaznaczono, że to Polak. Wszyscy otrzymywali po 430 liwrow. Nie wymieniono z nazwiska samych szwajcarów, nie zanotowano ich uposażenia ani nawet nie wskazano ich liczby<sup>66</sup>.

Na dworze trzymano także trzech paików (pajuków). Jeden z nich, jak zaznaczono w *Wykazie*, to Polak George Warniki, zatem może jednak Jerzy Warnicki, dwaj pozostali natomiast byli Francuzami: Jean Tiselet i Charles Ferrand. Wielkości ich uposażenia również nie podano<sup>67</sup>. Już w Rzymie na usługach królowej pozostawał taki oddział wzorowany na służących sultańskich. Nawet nazwa wywodziła się z Persji. Odziani byli również egzotycznie, co przyciągało uwagę rzymian. *Noszą oni pas szeroki, ze złotym galonem szablę i kordelas zawieszony na srebrnym łańcuszku, czapkę czerwona w tył zarzuconą, ozdobioną z przodu białym piórem, wystającym wprost i wychodzącym z wyszywanego orla, umieszczonego na przodzie. Trzymają oni w ręku laskę, zbrojną żelazcami z obu stron, które połączone ze sobą, tworzą figurę orla z rozpostartymi skrzydłami*<sup>68</sup>. Zatem nie zabrakło w stroju pajuków również elementów polskich. Można zastanawiać się, czy skoro w Blois nosili oni tę samą nazwę, co w Rzymie, to czy zachowali również krój dawnego stroju, a jeżeli tak, to czy budzili równie wielkie zainteresowanie nad Loarą, jak wcześniej nad Tybrem.

Po 450 liwrow otrzymali lokaje: Jean Basta, Mathieu Janosh, Melchior Ribaski i niejaki Czapeski – mimo francuskiego zapisu ich imion *Wykaz* zawiera adnotację, że byli to Polacy, podobnie jak cyrulik Jean Stokoński, opłacany takąż samą sumą 450 liwrow. Tyle samo, po 450 liwrow otrzymywali Dominik Colasis i Joseph Romanis – służący księżniczki Marii Kazimierzy, a także Joseph Musie – służący pani Dupont<sup>69</sup>.

61 W. Roszkowska, *Oława królewiczów Sobieskich*, Wrocław 1984, s. 60.

62 *Wykaz wynagrodzonych*, k. 157v.

63 *Ibidem*, k. 157r.

64 *Ibidem*.

65 *Ibidem*, k. 156r.

66 *Ibidem*, k. 157r.

67 *Ibidem*, k. 155v.–156r.

68 Cyt. za: M. Komasyński, *Maria Kazimiera...*, s. 221.

69 *Wykaz wynagrodzonych*, k. 157r.

- 70 *Ibidem*, k. 157v.  
 71 *Ibidem*.  
 72 *Ibidem*, k. 157r.  
 73 *Ibidem*, k. 157v.  
 74 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 263, Franciszek Wierusz Kowalski do Kazimierza Chlebowskiego, Blois, 29 IX 1716, k. 23r.–v.  
 75 *Wykaz wynagrodzonych*, k. 157r.  
 76 *Ibidem*, k. 157v.  
 77 *Pierwszy wyciąg z długów*, k. 49r.–50r.

W Blois było aż trzech odźwiernych. Jeden określony jako *de la chambre* Szpilkowski, którego nazwisko sugeruje polskie pochodzenie, a drugi Martin, przy którym zaznaczono, że to Polak, czyli raczej należałoby nazwać go Marcinem, oraz Hippolit – z adnotacją, że to Włoch. W innym miejscu wymieniono odźwiernego nazwiskiem Szypułkowski, którego gaża wynosiła 590 liwów. Nie jest jasne, czy spisującego listę wprowadziło w błąd trudne dla Francuza i Włocha nazwisko, więc zapisał tę samą osobę dwa razy i wówczas Szypułkowski i Szpilkowski to ta sama osoba<sup>70</sup>.

W *Wykazie wynagrodzonych* wymienieni zostali też masztalerze służący w stajniach królowej. Było ich siedmiu i wszyscy pochodzili z Blois i otrzymywali po 370 liwów. Jednych odnotowano z imienia i nazwiska, a innych jedynie z imienia lub z nazwiska. Byli to: Louis Aubert, Pierre, Joseph Brunier, Le Brun, Lambert, Brureau, Honore, Louis Dubour<sup>71</sup>. Nieco więcej, gdyż po 460 liwów, dostawali za swe usługi mulnicy: Joseph Garnier z Marsylii i Richard Balis z Blois<sup>72</sup>. Był też człowiek z wozowni z pensją wynoszącą 540 liwów<sup>73</sup>. Do dyspozycji królowej i jej wnuczki pozostawały dwie lektyki noszone przez muły i kilka innych pojazdów, wspominano o nich, przygotowując się do wywiezienia z Blois ruchomości królowej, a także jej ciała<sup>74</sup>.

Dwór królowej miał nawet swojego poczmistrza imieniem Claude, który otrzymywał uposażenie w wysokości aż 450 liwów, oraz człowieka kierującego łodzią, który nazywał się Bober Gabillon i pochodził z Blois. Może królowa urządziła sobie czasem przejażdżki po pływającej u stóp zamku Loarze<sup>75</sup>?

Na usługach królowej pozostawał zegarmistrz, który za swą pracę otrzymywał 264 liwry. Był w Blois także tragarz z pensją 540 liwów<sup>76</sup>. Osobny, wspomniany już rachunek wystawiony przez Franciszka Wierusz Kowalskiego, stanowi zestawienie długów wobec osób, które zapewne nie zaliczały się w poczet dworu królowej, ale świadczyły usługi. Figurują tam: płatnerz, praczka, ślusarz, który naprawiał zamki, tkaczka, krawiec nazwiskiem Clergon, księgarz nazwiskiem Regnaud oraz piekarz. Rachunek w całości opiewał na 3761 liwów<sup>77</sup>.

Wśród papierów z Blois znajduje się jeszcze jeden spis długów, w którym wymienione zostały osoby z bezpośredniego otoczenia zmarłej królowej. Części z nich Maria Kazimiera zalegała z wypłatą za trzy kwartały, innym za dwa lub jeden. Figurują na nim nazwiska wymienionych już gdzie indziej członków dworu, ale znaleźć tam można również osoby niewspominane w innych dokumentach. Można zatem wnioskować, że byli to członkowie dworu, którym nie wypłacono w całości pieniędzy wspomnianych w *Wykazie wynagrodzonych*, lub które zgłosiły jakieś inne roszczenia. Obok pani Dupont, ojca Ludwika, bankiera Bellseize, kawalera de Gay(e), panien Boiscossard, Capeci oraz Constance i Langlois (dwa ostatnie nazwiska nosiły służące Marii Kazimieri, wymienione w *Wykazie wynagrodzonych*) czy medyka Garniera, wymieniono na tej liście niejaką hrabinę Sangally



oraz pannę z otoczenia królowej – Marjeux, chyba, że to inny zapis nazwiska Mahieu, figurującego w *Wykazie wynagrodzonych*. Ponadto wymieniono dwóch markizów – Buraty i Olgiami, hrabiego Al(i)berty, panów de la Mouillie, Arnaud, Jougla, Vicurelly, Mignotelli, kawalera Nomis. Jak w poprzednich wypadkach nazwiska części wymienionych brzmią z francuska, a innych z włoska. Natomiast w otoczeniu księżniczki Marii Kazimieri pozostawały panna Sermes, Petronelle oraz Vestmuller i Smit. Nazwiska ostatnich dwóch brzmią z niemiecka, co sugeruje, że przysłano je do towarzystwa „królewniści” z Oławy. Jednak znów można podejrzewać, że Petronelle to wymieniona już wcześniej Petronilla, Vestmuller to Vermillier z *Wykazu wynagrodzonych*, a Sermes może być innym zapisem Fermet. Osobą, której, według tego rachunku, zmarła monarchini była winna najwięcej, okazał się Aleksander Garnier, a zaległość sięgała 3750 liwrow<sup>78</sup>. Ostatecznie królewicze Jakub i Konstanty zawarli z medykiem osobną umowę i przyznali mu 962 liwry pensji, którą miał pobrać z pieniędzy Sobieskich ulokowanych na paryskim ratuszu<sup>79</sup>.

Zaraz po śmierci babki księżniczka miała wrażenie, że to najgorsze dni w jej życiu<sup>80</sup>. A jakiś czas później, gdy już ochłonęła z pierwszego szoku, skarżyła się, że wszyscy wokół niej domagają się pieniędzy<sup>81</sup>. Jej sytuacja była bardzo trudna, gdyż nie miała gotówki, a nawet gdyby nią dysponowała, nie mogłaby jej użyć bez zezwolenia ojca, nie narażając się na jego gniew. Królewicz Jakub chciał, aby zamknięcie dworu w Blois kosztowało jak najmniej. Tymczasem zapewne jeden z urzędników donosił, być może komuś z otoczenia samych królewiczów, że wie, jakie kłopoty miała księżniczka Maria Kazimiera z zamknięciem sukcesji po królowej. Dodawał także, że urzędnicy w dobrach zmarłej domagali się nie tylko zezwolenia, lecz przede wszystkim wsparcia finansowego, by móc przyoblec się w żałobę po dotychczasowej właścicielce<sup>82</sup>.

O tragicznej sytuacji finansowej Marii Kazimieri w tym czasie świadczy fakt, że nie mogła pojechać na Śląsk do rodziców m.in. dlatego, że nie było pieniędzy na jej podróż. Mimo ponawianych próśb, że chciałyby jak najszybciej znaleźć się u boku rodziców, tkwiła w Blois, choć właściwie wszystkie czynności, jakich wymagała od niej sytuacja – przede wszystkim zabezpieczenie ciała babki – już zostały przeprowadzone.

Ostatecznie w połowie lipca Franciszek Wierusz Kowalski przywiózł pieniądze, które przeznaczono na wyjazd księżniczki<sup>83</sup>. Wkrótce miała wyruszyć w upragnioną podróż do domu<sup>84</sup>. W sprawie jej wyjazdu z Blois interweniowała sama cesarzowa Eleonora, jej ciotka<sup>85</sup>. Być może to właśnie ona przysłała pieniądze przeznaczone na sfinansowanie podróży siostrzenicy na Śląsk. Najprawdopodobniej chodziło także o to, by we Francji nie pozostał nikt z rodziny zmarłej królowej, gdy jej słudzy zaczęli się przygotowywać do potajemnego, bo czynionego bez zezwolenia, wywiezienia ciała monarchini. Królewicz Jakub

78 *Długi Marii Kazimieri wobec domowników*, k. 68r.–68v.

79 AE, Pologne, Supplement 165, *La conseil sousigné que a vu une Transaction passé le 20 mars 1719 entre Messieurs les commissaires ayant le pouvoir des Princes de Pologne Jacques et Constantin d'une part et Alexandre Garnier medecin de la defunte Reine de Pologne*, k. 102r.–102v.

80 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 2 II 1716, k. 109r.–112r.

81 *Ibidem*, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 21 IV 1716, k. 144r.–149r.

82 *Ibidem*, NN do NN, [b.m., b.d.], k. 150r.

83 *Ibidem*, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Blois, 10 VII 1716, k. 187r.–188r.

84 *Ibidem*, taż do tegoż, Blois, 18 VII 1716, k. 189r.–190r.

85 *Ibidem*, taż do tegoż, Blois, 10 VII 1716, k. 187r.–188r.

- 86 A. Skrzypietz, *Jakub Sobieski*, Poznań 2015, s. 306.
- 87 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Nysa, 23 IX 1716, k. 191r.–192r.
- 88 W. Roszkowska, *op. cit.*, s. 101.
- 89 NGAB, f. 694, o. 12, rkps 296, Maria Kazimiera Sobieska do Jakuba Sobieskiego, Olawa, 14 XI 1721, k. 264r.–265v.
- 90 W. Roszkowska, *op. cit.*, s. 61.
- 91 *Ibidem*, s. 62.
- 92 M. Komazyński, *Filip Dupont – dworzanin doskonaly*, „Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia”, 47, 1984, s. 208–209. Najnowsze polskie wydanie tych pamiętników to: P. Dupont, *Pamiętniki historii życia i czynów Jana III Sobieskiego*, oprac. D. Milewski, Wilanów 2011.

zadecydował bowiem, jak zresztą nieśmiało prosiła o to w testamencie sama zmarła, że ciało matki spocznie u boku ojca, czyli w kościele kapucynów w Warszawie<sup>86</sup>.

Księżniczka Maria Kazimiera wyruszyć musiała wkrótce po przywiezieniu pieniędzy, gdyż w połowie września była już na Śląsku, wprawdzie nie u rodziców w Olawie, tylko u wuja, biskupa wrocławskiego Franciszka Ludwika von Pfalz-Neuburg w Nysie, niemniej blisko domu<sup>87</sup>. Towarzyszyło jej w tej podróży trzydzieści osób<sup>88</sup>. Na pewno znajdowała się wśród nich pani Sardi, choć źródła o tym nie mówią; do Olawy ostatecznie powrócił też Ferdynand Wollson. Być może w tym gronie znalazły się też panny służące samej księżniczki i jej guwernantki – Anna i Petronilla. Może też królewicze Sobiescy zdecydowali się na zatrudnienie w Olawie lub Wrocławiu, gdzie mieszkał Konstanty, krawca lub tapicera, których tak gorąco polecała ojcu Maria Kazimiera.

Zachowane dokumenty milczą na temat dalszych losów większości osób zatrudnionych na dworze królowej Marii Kazimierzy w Blois. Znane są jedynie dzieje kilku najważniejszych postaci – pani Sardi na razie pozostała w Olawie<sup>89</sup>, również Franciszek Wierusz Kowalski nadal służył Sobieskim<sup>90</sup>, podobnie jak Ferdynand Wollson<sup>91</sup>. We Francji pozostała Lukrecja hrabina d’Arquien, która zmarła w lipcu 1717 r. (jej mąż niemal trzydzieści lat później).

Natomiast Filip Dupont i jego małżonka zostali we Francji. Nie wiodło im się najlepiej pod względem finansowym. Nie dorobili się na wiernej służbie u Marii Kazimierzy dużych pieniędzy. Dupont rozpoczął nawet starania o pensję w Wersalu w zamian za usługi, jakie oddał Francji, m.in. sprowadzając zboże polskiej królowej nad Sekwanę, gdy w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nastal tam głód. Swe ostatnie lata poświęcił pisaniu pamiętników, które stanowią trwałe świadectwo jego służby u boku Jana III i sławią wielkość monarchy i wodza<sup>92</sup>. O losach innych osób z dworu królowej Marii Kazimierzy w Blois historia milczy.

## SUMMARY

**Aleksandra Skrzypietz**

*The court of Marie Casimire in Blois – its make-up and dissolution after the death of the queen*

In 1714, Queen Marie Casimire moved to Blois with her granddaughter. She hoped that it would restore her health and help her finances somewhat. However, the death of Prince Aleksander as well as her age did not allow her to regain her strength. She grew weaker and passed away on the 30<sup>th</sup> of January 1716. Despite her desire to re-

main incognito and maintain a slightly less ostentatious court, the queen was surrounded by a numerous household in Blois. These were both ladies and knights of the court from both the queen's and her granddaughter's closest entourage, as well as servants hired for various functions. The most important positions in the court were held by the queen's confessor, Louis d'Amsterdam and her doctor, Alexander Garnier. Among the people who arrived with the queen and the princess from Rome were also Marie Casimire's relatives, who caused problems from the start, demanding appropriate positions at the court and extensive financial security. Documents show that the queen's court was international – with the French, Italians, Poles and Germans, hired in various positions. After Marie Casimire's death, the task of dissolving the court and dismissing most of the members of the households fell to her granddaughter. She was assisted by two trusted servants of the late queen. For the purposes of settlements with the court members, several lists were put together with the foreseen amount of wages owed. These lists help in determining the size and make-up of the court, identifying its members by function or by name, as well as origin. They are thus a kind of *pendent* to the documents of Michał Komaczyński about Marie Casimire's court in Blois.



## SPIS ILUSTRACJI

### **Złota róża – dar papieża Innocentego XI dla Marii Kazimiery**

*Maria Domin*

- s. 20 (il. 1) *Miecz, helm i szkaplerz przysłany Sobieskiemu przez Inocentego XI i róża złota przysłana przez tegoż Maryi Kazimierze 1684 r. Według współczesnej włoskiej ryciny, w: Jan Sobieski, jego rodzina, towarzysze broni i współczesne zabytki, zebrał i opisał Józef Łoski, Warszawa 1883, s. 94*

### **Listy królowej Marii Kazimiery jako element kampanii politycznej w okresie bezkrólewia (1696-1697)**

*Anna Czarniecka*

- s. 29 (il. 2) *Jan IIIci czyli Jan Sobieski Zwyciezca Turków co wybawił Wiedeń*, portret rysunkowy na wewnętrznej stronie okładki, w: Materiały do bezkrólewia po Janie III Sobieskim, kon. XVII w., sygn. Rkp.BJ 3522/III, Kk 1v., wł. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego
- s. 31 (il. 3) *Interregnum Joannis III zaczętego d. 17 Julij Anno Domini 1696...*, w: Materiały do bezkrólewia po Janie III Sobieskim, kon. XVII w., sygn. Rkp.BJ 3522/III, k. 8r., wł. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego
- s. 32 (il. 4) *Regestrum interregni Ioannis III 1696 d. 27 Juny*, w: Materiały do bezkrólewia po Janie III Sobieskim, kon. XVII w., sygn. Rkp.BJ 3522/III, k. 1r., wł. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego

### **...à così grand'Eroina. Kompozycje muzyczne dedykowane Marii Kazimierze Sobieskiej w Rzymie**

*Aneta Markuszevska*

- s. 50 (il. 5) Strona tytułowa opery *Il Console in Egitto. Dramma per musica dedicato alla sac. real maestà di Maria Casimira regina di Polonia...*, Antonio de' Rossi, Rzym 1701, sygn. 35.9.K.28.1, wł. Centralna Biblioteka Narodowa w Rzymie
- s. 51 (il. 6) Dedykacja dla Marii Kazimiery autora opery *Il Console in Egitto...*
- s. 56 (il. 7) Strona tytułowa oratorium *La Fede trionfante nel martirio di S. Agapito oratorio di Pietro T. Vagni ... di Maria Casimira Regina di Polonia...*, Pietro Vagni, Rzym 1701, sygn. 34.6.D.1.22, wł. Centralna Biblioteka Narodowa w Rzymie

### **Księga kabał Marii Kazimiery Sobieskiej – nieznanym ślad kultury rzymskiego dworu królowej wdowy**

*Jarosław Pietrzak*

- s. 66 (il. 8) *Piazza della Trinita de' Monti*, Isaac de Silvestre, w: *Antiche e moderne vedute di Roma e contorno fate da Israel Silvestre*, Paryż między 1638 a 1651, sygn. A.608/G. XVII/II-11 adl.13, wł. Biblioteka Narodowa w Warszawie
- s. 74 (il. 9) *Gemma celeste* – wykres horoskopowy, w: *Księga kabał królowej Sobieskiej*, kon. XVII w., sygn. Rkp.2284/IV, k. 31v., wł. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego
- s. 75 (il. 10) Diagram kołowy, w którym litery alfabetu odpowiadają znakom planet i zodiaku, w: *Księga kabał królowej Sobieskiej*, kon. XVII w., sygn. Rkp.2284/IV, k. 102r., wł. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego
- s. 75 (il. 11) *Tablica kabalistyczna*, w: *Księga kabał królowej Sobieskiej*, kon. XVII w., sygn. Rkp.2284/IV, k. 145v., wł. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego
- s. 81 (il. 12) *Portret Marii Kazimiery Sobieskiej*, rys. i ryt. Robert Bonnat, Paryż, ok. 1696 r., miedzioryt (wyd. Nicolas Bonnat), nr inw. TPN 2185, Muzeum Narodowe w Poznaniu

### **Dwór Marii Kazimiery w Blois – jego skład i rozwiązanie po śmierci królowej**

*Aleksandra Skrzypietz*

- s. 83 (il. 13) *Widok zamku w Blois*, Charles-Guillaume Bourgeois, rys., Joseph Perdoux, ryt., pocz. XIX w., sygn. 1978.11.13, © Photo R.M.N. - Gerard Blot, wł. Musée des Civilisations de l'Europe et de la Méditerranée
- s. 85 (il. 14) *Portret wdowi Marii Kazimiery Sobieskiej*, malarz włoski, 1. poł. XVIII w., wł. Raccolte d'Arte Antica, Piacoteca del Castello Sforzesco, Mediolan, Copyright Comune di Milano, tutti i diritti riservati

### **KOMUNIKAT**

#### **Archiwalia związane z królową Marią Kazimierą d'Arquien Sobieską w Windsor Royal Archives**

*Jarosław Pietrzak*

- s. 99 (il. 15) *Siedziba Windsor Royal Archives w Round Tower*, fot. ze zbiorów autora

## KOMUNIKAT

**Materiały w Narodowym Historycznym  
Archiwum Białorusi w Mińsku  
do dziejów Jana Sobieskiego  
i jego żony Marii Kazimiery**

*Przemysław Gawron, Krzysztof Kossarzecki*

s. 105 (il. 16) Narodowe Historyczne Archiwum  
Białorusi w Mińsku, fot. Krzysztof Kossa-  
rzecki

## RECENZJA

**Jacek Gutowski, Buławy i buzdygany w Polsce  
od XVI do XVIII wieku, Muzeum Pałacu Króla  
Jana III w Wilanowie  
Warszawa 2015**

*Ryszard de Latour*

s. 114 (il. 17) Okładka książki: Jacek Gutowski,  
*Buławy i buzdygany w Polsce od XVI do  
XVIII wieku*, Warszawa 2015



**Anna Czarniecka**, dr, zastępca dyrektora Narodowego Instytutu Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów; interesuje się historią kultury i jej związkami z polityką w epoce nowożytnej, pisze artykuły na temat propagandy politycznej w XVII w., autorka książki: *Nikt nie słucha mnie za życia. Jan III Sobieski w walce z opozycyjną propagandą (1684–1696)*, Warszawa 2009  
ACzarniecka@nimoz.pl

**Maria Domin**, specjalistka w zakresie dziejów stosunków Polski z papieżem w drugiej połowie XVII w.; wydawca *Acta Nuntiaturae Polonae*, t. 34: *Opitius Pallavicini (1680–1688)*, vol. 1–8 mariadomin109@gmail.com

**Przemysław Gawron**, dr, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; zajmuje się dziejami wojskowości staropolskiej i ustroju I Rzeczypospolitej, zwłaszcza w kontekście relacji pomiędzy państwem a armią; przygotowuje pracę poświęconą organizacji armii koronnej w czasach Zygmunta III Wazy; autor książek: *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*, Warszawa 2010; *Bitwa pod Talavera de la Reyna, 27–28 lipca 1809 roku*, Zabrze 2004.  
p.gawron@uksw.edu.pl

**Krzysztof Kossarzecki**, dr, adiunkt w Zakładzie Rękopisów Biblioteki Narodowej; zajmuje się historią wojskowości nowożytnej, dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVII–XVIII w. oraz funkcjonowaniem fortun magnackich, m.in. Radziwiłłów i Sobieskich  
kokrzych@wp.pl

**Ryszard de Latour**, historyk sztuki, były dyrektor ds. naukowych Muzeum Narodowego w Kielcach, specjalista w zakresie uzbrojenia historycznego

(XVI–XIX w.); laureat I nagrody na XXVIII Konkursie im. Ks. Prof. Szczęsnego Detloffa za katalog *Broń europejska i wschodnia ze zbiorów Muzeum Narodowego w Kielcach* (1983), laureat Honorowej Nagrody Hetmana Kolekcjonerów Polskich Jerzego Dunin-Borkowskiego (2008), autor wielu publikacji z zakresu uzbrojenia historycznego i rzemiosła artystycznego  
ryszarddelatour@gmail.com

**Aneta Markuszewska**, dr, adiunkt w Zakładzie Powszechnej Historii Muzyki UW; interesuje się muzyką dawną, szczególnie operą XVII i XVIII w.; jako autorka książki *Festa i muzyka na dworze Marii Kazimiery w Rzymie* (Warszawa 2012) jest laureatką nagrody sekcji muzykologów Związku Kompozytorów Polskich (2012) i nagrody Clio III stopnia (2013)  
amarkuszewska@uw.edu.pl

**Jarosław Pietrzak**, dr, adiunkt na Wydziale Historycznym Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: dzieje rodu Sobieskich, historia kobiet i ich pozycja w Rzeczypospolitej od XVI do XVIII w., przemiany ceremoniału dworsko-państwowego; autor książki *Księżna dobrodziejka. Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa (1634–1694)*, Warszawa 2016, oraz licznych artykułów monograficznych  
jaroslawpietrzak777@gmail.com

**Aleksandra Skrzypietz**, dr hab., Instytut Historii, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Śląski; główne zainteresowania badawcze: stosunki polsko-francuskie w XVII i XVIII w.; dzieje rodu Sobieskich, znaczenie polityczne i legenda oplatająca jego członków; rola kobiet w przemianach społeczno-politycznych; autorka licznych publikacji, w tym książki *Francuskie zabiegi o koronę polską po śmierci Jana III Sobieskiego*, Katowice 2009  
jaskrzyp@interia.pl